

Jakub Przybyła

ZYGMUNTA FREUDA KONCEPCJA NIEŚWIADOMEGO

SIGMUND FREUD'S THEORY OF THE UNCONSCIOUS

Ośrodek Poradnictwa i Terapii Rodzin w Krakowie

Kierownik: mgr Małgorzata Klysz

Autor powraca do pierwotnych źródeł teorii Freuda wyjaśniając „nieświadome” poprzez opisy zawarte we freudowskiej „pierwszej topografii”, silnie powiązane z pojęciami oporu i wyparcia. Przedstawia rozwój myśli Freuda zawartej w późniejszej „topografii drugiej” i zawartych w niej przesłankach rozumienia tego pojęcia.

unconscious category Freud

Summary: This article addresses the conceptual scope and comprehension of the unconscious category in Sigmund Freud's theory. The presentation of Freud's classical description of the mental apparatus is aimed to recall the theoretical solutions founding the next psychological approaches with regard to the unconsciousness phenomenon. Apart from its historical importance, return to this part of the psychoanalysis founder's work serves as a way to deepen the comprehension and understanding of the very unconscious category, which is indeed so fundamental for various schools of psychotherapy practice and performance. It is also consistent with the main thesis of Jacques Lacan, who insisted on and called for a return to reading of the original works of Freud. Therefore, this article bounds to disclose the unconscious category and its position in the psychoanalytical theory within the framework of the first as well as second topical description of the mental apparatus.

Wstęp

Celem tego artykułu jest przedstawienie koncepcji nieświadomego w teorii Zygmunta Freuda. Chodzi o ścisłe uchwycenie znaczenia, jakie nadawał temu pojęciu ojciec psychoanalizy. Jest to więc praca, która ma przypomnieć pierwotne intuicje związane z tym pojęciem, a jako taka wpisana jest w logikę *powrotu do Freuda*, do jego oryginalnych prac, którego domagał się niegdyś w pewnym sensie Jacques Lacan.

Pisanie na temat nieświadomego w koncepcji Zygmunta Freuda uwikłane jest w wiele trudności. Jedną z nich jest to, że freudowska koncepcja człowieka doczekała się niezwykle wręcz liczby interpretacji i komentarzy. Inną trudnością jest fakt apostazji wielu ze współpracowników wiedeńskiego mistrza i samodzielne kontynuowanie przez nich teoretycznych poszukiwań. Należałoby tu też od razu uczynić rozróżnienie pomiędzy freudowską a psychoanalityczną czy psychodynamiczną koncepcją człowieka, myślenie psychoanalityczne i psychodynamiczne mieści w sobie bowiem wiele różnych teorii i koncepcji, które, choć genetycznie związane są z freudyzmem, znacznie się w wielu miejscach od niego różnią. Zadaniem tego artykułu jest uchwycenie rozumienia kategorii nieświadomego w polu oryginalnej nauki Freuda.

Pierwsza topika

Cała teoria Freuda ewoluowała od końca XIX w. aż do jego śmierci w 1939 roku. Ewolowały zatem też jego poglądy na naturę psychiki i nieświadomego. Zgodzić można się ze zdaniem Zofii Rosińskiej [1], że całe dzieło Freuda traktować wypada jako ciągłą pracę nad teorią, doprecyzowywanie jej, uściślanie, budowanie nowych hipotez i pomysłów. Z tego też względu spróbować można zrekonstruować porządek rozwoju jego myśli.

Koncepcja Freuda jest jedną z pierwszych teorii, a na pewno jedną z najlepiej wyłożonych, które ujmują psychikę jako twór zbudowany nie tylko z części świadomej, ale też z części nieświadomej. Kolejną ważną rzeczą, którą należy tu zaznaczyć, jest problem natury interpretatorskiej i technicznej. Freud używa w swoich analizach pojęcia *nieświadome* — *das Unbewusste*. Polscy tłumacze oddają to pojęcie albo właśnie jako *nieświadome*, albo też jako *nieświadomość*. Niewątpliwie pierwsze sformułowanie jest bardziej poprawne ze względów ścisłości tłumaczenia, ale też z powodu wierności z oryginałem. *Nieświadome* oznacza przede wszystkim coś nieosobowego (podobnie jak pojęcie *das Es*). Odnosi się ono do opisowych, topograficznych, dynamicznych i energetycznych aspektów procesów psychicznych. Pojęcie *nieświadomość* za to mocno sugeruje istnienie czegoś samodzielnego w psychice [2, s. 24, przypis]. Jako takie jest też już pewną interpretacją freudowskiego pojęcia. Sam Freud zauważa we *Wstępie do psychoanalizy*: „Chciałbym też, byście przyznali, że nasze określenia: nieświadomy, przedświadomy, świadomy przesadzają znacznie mniej i łatwiej dają się usprawiedliwić niż inne, które zostały zaproponowane lub też są w użyciu, jak podświadomy, obok świadomości itp.” [3, s. 208]. Używane będzie tu zatem w dalszej części wywodu pojęcie *nieświadomego*. Pomimo to, we fragmentach cytowanych tekstów Freuda utrzymana zostanie wersja tłumaczy.

Jak zauważa Drwięga [2, s. 25], pojęcie nieświadomego ma u Freuda dwa podstawowe znaczenia. Po pierwsze nieświadome w znaczeniu opisowym oznacza te treści, które nieobecne są w polu świadomości. Drugie znaczenie tego terminu konotuje topograficzne ujęcie, odnosi się zatem do opisu aparatu psychicznego. Z tego też względu ważne jest tu przyjrzenie się freudowskiej topografii umysłu. Jej zręby zaczęły się zarysowywać już we wczesnych psychologicznych pismach Freuda: *Przypadek wyleczenia hipnozą razem z uwagami o powstaniu symptomów histerycznych przez „opór”* (1892) [4], *O psychicznym mechanizmie objawu histerycznego. Doniesienia wstępne* (1893) [5]. W pracach tych pojawiają się już pojęcia *oporu* i *wyparcia*, które są kluczem do zrozumienia, czym nieświadome jest. W tym okresie rozumienie nieświadomego, jak przypuszcza Dryjski, zbliżało się do ujęć fizjologicznych i psychopatologicznych. Pisze [6, s. 423]: „Zgodnie z poglądami Charkota i Janeta rozumiał on [Freud] nieświadomość też jednostronnie: jest ona jakby obcym ciałem, które przeniknęło do duszy osobnika; znajduje się w stanie izolacji, odosobnienia od reszty procesów świadomości, wobec czego psuje, zrywa łączność duchową. Taki stan dysocjacji jest zbliżony do hipnozy, to też Freud i Breuer nazywają także nieświadomość »hipnoidem«”.

Taki też charakter — biologiczny, ma pierwsza próba opisanego aparatu psychicznego przez Freuda. W szkicu *Zarys psychologii* z 1895 r. wystąpił on z pomysłem trójpodziału systemu psychicznego. Opisał go jednak w kategoriach neuronalnych. System ten ma swoją gospodarkę energetyczną, która podporządkowana jest zasadzie zachowania ener-

gii. Energia obsługująca ów system jest w ciągłym ruchu, jest dynamiczna. Głównym mechanizmem działania jest tu unikanie przykrości i rozładowanie napięć. W szkicu tym pojawia się też idea *wyparcia*, jako tego, co umożliwia odsuwanie treści nieprzyjemnych i bolesnych, w ramach systemu, na plan dalszy. Wyparcie w miarę potrzeby odbiera również tym treściom obsadzenie energetyczne. Wedle Dryjskiego nastąpiło tu przesunięcie ze statycznego ujęcia nieświadomego w kierunku dynamicznym. Przejście to możliwe było dzięki obserwacji, że część treści psychicznych ulega przesunięciu ze świadomości: ulega wyparciu. Dane kliniczne, dotyczące przypadków nerwicy historycznej oraz zastosowania w leczeniu hipnozy, wskazywały na dokonujące się w psychice rozszczepienie — oddzielenie od siebie treści konfliktowych. Tradycyjnie tłumaczono to faktem dysocjacji świadomości. Rozwiązanie Freuda było jednak inne. Psychopatologiczny proces dysocjacji zastąpił on dynamicznym modelem aparatu psychicznego [7, s. 20–21]. Takie ujęcie pozwoliło wytłumaczyć nie tylko fakty patologii psychicznej, ale również wiele fenomenów „normalnego” funkcjonowania psychicznego. To dynamiczne rozwiązanie odróżnia je od koncepcji Pierre Janet [7, s. 31].

Pracą, która przyniosła model umysłu w postaci pierwszej topiki, była książka *Objaśnienie marzeń sennych* (1900 r.). Freud pokazuje tam, że sen jest stanem specjalnym, w którym następuje obniżenie progu krytycznego dla treści nieakceptowanych przez daną jednostkę: „Stan snu umożliwia powstanie marzenia sennego w ten sposób, że obniża cenzurę endopsychiczną” [8, s. 444]. Cenzura ta, jak okazuje się, stoi pomiędzy świadomością a jej własnym przedśmionkiem — przedświadomym, oraz przede wszystkim, pomiędzy tą ostatnią a nieświadomym [9, s. 215, 10, s. 31–32]. W ten sposób Freud wykorzystał trójpodział wewnątrzpsychiczny z tekstu *Zarys psychologii*. W VII rozdziale „Objaśnienia marzeń sennych” rozwija biologizujące myślenie z poprzedniej pracy i konstruuje model aparatu psychicznego na podstawie schematu łuku odruchowego: od wejścia sensorycznego do wyjścia motorycznego. Schemat ten służy do wyjaśnienia fenomenu powstawania marzeń sennych, które w dużej swej masie reprezentują nieakceptowane treści psychiczne. Marzenia te, jak wspomniano, miałyby tworzyć się w następstwie osłabienia cenzury, tj. instancji krytycznej. Freud powiada: „Jeśli więc, w myśl naszych hipotez, zastąpimy te instancje [poszczególne części łuku odruchowego — J. P.] przez systemy, to [...] system krytyczny zostanie zepchnięty na koniec motoryczny [...] Ostatni z systemów na końcu motorycznym określamy mianem przedświadomości [das Vorbewusste], by aluzyjnie wskazać na to, że przebiegające tu procesy pobudzenia mogą dotrzeć do świadomości bez dalszego powstrzymywania [...] System znajdujący się niżej nazywamy nieświadomością, ponieważ nie ma on żadnego dostępu do świadomości, chyba że za pośrednictwem przedświadomości, jeśli jednak przechodzi on przez przedświadomość, to jego proces pobudzenia musi ulec zmianom” [8, s. 456–457]. Przedświadome jest zatem systemem mediującym pomiędzy świadomym i nieświadomym. To ono kontroluje też tę relację, dzięki istnieniu *oporu* przed przyjmowaniem nieakceptowanych treści do świadomości, który wprowadza *cenzurę*. Prócz cenzury, która jest swoistym filtrem, istotny jest tu, dynamizujący tę relację, proces represji, tj. wyparcia ze świadomości treści nieakceptowanych w głąb psychiki. W nieświadomym znajdują się zatem treści wyparte. Skracając myśl Freuda, można powiedzieć, że nieświadome jest tym, co wyparte [8, s. 470, 503]. Idea ta jasno została wyłożona też w późniejszych pracach: *Nieświadomość* [9], *Poza zasadą przyjemności*

[11]. W przypadku, gdy cenzura przepuści treści represjonowane, opanowują one ludzką mowę, fantazje, sny, działania (chodzi tu o koniec łuku odruchowego: motoryczne wyjście). Można nawet powiedzieć stanowczo, jak Dieter Flader, iż „dynamiczna nieświadomość jest zawsze w sposób latentny obecna w działaniu, ponieważ konfliktowa historia powstania interakcyjnych form działania trwa nadal w strukturze indywidualnej subiektywności” [12, s. 28]. Chodzi tu o ideę powszechnego występowania nieświadomego u ludzi, dzięki której Freud odszedł od interpretacji patologicznej. Teza ta dotyczy bowiem wszystkich.

Trójpodział psychiki, wraz z pojęciem wyparcia i oporu, daje dynamiczny obraz umysłu, jak też samego nieświadomego. Jest jednak tu jeszcze inny aspekt. Chodzi o energetyczną (ekonomiczną) stronę umysłu, aparat psychiczny wyposażony jest bowiem w energię, która dystrybuowana jest do poszczególnych treści psychicznych. Związanie energii z jej obiektem Freud określa mianem *obsadzenia*. Okazuje się, że owe punkty fiksacji energii są w dużym stopniu konserwatywne, co ujawnia się szczególnie w razie zaburzeń działania aparatu (w przypadku nieskutecznego wyparcia). Stąd obecność w nieświadomym treści konfliktowych z ontogenetycznej historii podmiotu. Dlatego też Flader mówi o *trwaniu konfliktowej historii działania*. Dystrybucja energii w aparacie psychicznym jest również podporządkowana procesom wyparcia i oporu. Ponieważ energia ta ma charakter seksualny (nastawiony na uzyskiwanie przyjemności) i popędowy, podlega częstokroć logice represji. Tendencja do rozładowania napięcia, unikania przykrości i poszukiwania zaspokojenia, powoduje rozmaite fluktuacje energii psychicznej. Sposoby jej dystrybucji określone są m.in. przez różne mechanizmy obronne [13].

Na podstawie *Objaśnienia marzeń sennych* i dalszych prac Freuda zrekonstruować można ogólnie pierwszy, topiczny system psychiki w postaci: świadome — przedświadome — nieświadome. Przy tym najważniejszą częścią psychiki jest jej utajona forma. Freud wyraźnie podkreśla: „Nieświadomość — by odwołać się do wyrażenia Lippsa — trzeba uznać za ogólną bazę życia psychicznego. Nieświadomość to większy okrąg, ogarniający mniejszy — krąg świadomości; wszelką świadomość poprzedza nieświadomy etap wstępny, nieświadomość zaś, znajdując się na tym etapie, może mimo to rościć sobie prawo do pełnej wartości, jaka przysługuje dokonaniu psychicznemu. Nieświadomość to właściwie realna psychiczność, podług swej natury wewnętrznej nieznaną nam w równym stopniu, jak realność świata zewnętrznego, dana nam podług danych świadomości w sposób równie niepełny, jak świat zewnętrzny dany nam jest podług danych narządów zmysłowych” [8, s. 512].

Nieświadome pierwszej topiki

Jednym z najważniejszych dokonań Freuda było zwrócenie uwagi na fakt, że nieświadome nie jest w człowieku tylko tym, co odszczepione, chorobowo zmienione, ale też tym, co powszechnie występuje u każdego człowieka jako integralna część jego psychiki. Proces wyparcia, który konstituuje prawidłowe funkcjonowanie, jest powszechnym zjawiskiem życia psychicznego. To właśnie niepowodzenia w procesie wyparcia powodują trudności w funkcjonowaniu człowieka. Na skutek parcia treści nieświadomego i osłabienia cenzury powstają symptomy. Dlatego też na podstawie czynności podmiotu wnioskować można o istnieniu w psychice materiału archaicznego, nieakceptowanego i konfliktowego. Najła-

twiej dotrzeć do tych treści na podstawie interpretacji marzeń sennych, które są *via regia* dla poznania nieświadomego. Nieświadome życzenia i fantazje wyrażają się w symbolach snów, które Freud łączy głównie z szeroko rozumianym życiem seksualnym. Symbolika ta wyraża się też w innym materiale: w tekstach pisanych, w przekazie słownym. Freud pisze: „symbolika marzeń sennych przekracza granice marzenia i występuje nie tylko we śnie, ale opanowuje w równej mierze baśnie, mity, legendy, dowcipy i folklor” [14, s. 405]. Podczas snu następuje takie opracowanie marzenia sennego, że wyrażone w nim treści nieświadome mogą zostać przyjęte przez świadomość. Następuje to dzięki „użyciu” przez sen uniwersalnych dla ludzi symboli seksualnych. Część symboliki marzeń sennych jest jednak zrozumiała dopiero w kontekście życia danej jednostki. Elementy znaczące, ukrywające, ale też ujawniające nieświadome, powstają tu dzięki pracy marzenia sennego: zagęszczeniu, przesunięciu, wtórnemu opracowaniu i obrazowaniu treści.

Powszechnie przypisywana Freudowi teza o ścisłym zdeterminowaniu życia psychicznego oznacza, że każde zachowanie człowieka niesie ze sobą sens. Sens ten można wydobyć dzięki pracy analitycznej, która poprzez interpretacje pozwala na odkrycie związków znaczeniowych i odszukanie nieświadomej determinacji zachowań. W zakres tych zachowań, które Freud przewrotnie nazywa *psychopatologią życia codziennego*, wchodzi przejęzyczenia, zapomnienia imion własnych, jak też różnych innych pojęć, zmiany syntaktyczne wypowiedzianych zdań oraz liczne czynności pomyłkowe; również różne teksty kultury ludowej: podania, zabobony, stereotypy i dowcipy. Prócz tych danych, z zakresu normy psychicznej, Freud przywołuje również fakty kliniczne: symptomy nerwicowe (dzisiaj można by tu wyszczególnić odrębnie objawy nerwicowe i psychotyczne) oraz zjawiska hipnotyczne. Dzięki tym źródłom, w czasie badania analitycznego udaje się odszyfrować treści nieświadomego. Freud pisze o tym: „potwierdza się przy wszelkich objawach wszystkich schorzeń nerwicowych, że zawsze i wszędzie sens objawów bywa nie znany choremu, że analiza pokazuje zazwyczaj, iż objawy te są pochodnymi procesów nieświadomych, które jednakże przy różnorodnych pomyślnych warunkach można uświadomić [...]. Powtórzmy to raz jeszcze dla naszych celów: możliwość nadania sensu objawom nerwicowym przez interpretację analityczną jest niezbitym dowodem istnienia — lub, jeżeli wolicie, konieczności przyjęcia — nieświadomych procesów duchowych” [3, s. 282]. Okazuje się zatem, że to psychoanaliza jest narzędziem odkrywania treści nieświadomego. Dzięki niej udaje się odczytać jego przejawy dostępne świadomej refleksji. Na tym też polega sens kuracji analitycznej. Freud podkreśla to w wielu miejscach. Chodzi tu o czynienie treści nieświadomych świadomymi właśnie.

W 1915 roku Freud wydał kilka małych prac, które rozwijają jego rozumienie nieświadomego. Chodzi tu o teksty: *Popędy i ich losy* [13], *Wyparcie* [15] oraz *Nieświadomość* [9]. Pisma te, z powodu opisu aparatu psychicznego z ekonomicznego, dynamicznego i topicznego punktu widzenia, nazwane zostały przez niego metapsychologicznymi. W ostatnim z wymienionych tu tekstów Freud rozwinął ideę pochodzenia nieświadomego z wyparcia. Pisze następująco: „istota procesu wyparcia nie polega na tym, że zniesione, unicestwione zostaje wyobrażenie reprezentujące popęd, lecz że uniemożliwione zostaje jego uświadomienie. Mówimy wtedy, że znajduje się ono w stanie »nieświadomości« i można dostarczyć poważnych dowodów na to, że również jako nieświadome może wywierać pewne skutki, w tym również takie, które w końcu docierają do świadomości. Wszystkie treści wyparte

muszą pozostawać nieświadome. Już na samym początku chcielibyśmy jednak stwierdzić, że treści wyparte nie obejmują całej nieświadomości. Nieświadomość ma szerszy zakres, treści wyparte zaś są jedynie częścią nieświadomości” [9, s. 193]. Okazuje się zatem, że wszystkie treści wyparte są nieświadome. Nieświadome zawiera jednak coś jeszcze, ponad to, co wyparte. Ważną rzeczą jest też, że wyparciu ulega wyobrażenie popędowe. Podobnie jak w przypadku emocji, wyparciu ulega zawsze reprezentacja popędu lub emocji. Głównym celem popędu jest zaspokojenie. Jeżeli podmiot nie może go osiągnąć, najczęściej z powodu ograniczeń natury kulturowej, reprezentacja popędu zostaje wyparta. Powrócić może ona do świadomości albo w formie marzenia sennego, albo objawu nerwicowego. Warto tu zaznaczyć, że popęd osiąga swój cel, rozładowanie, poprzez swój obiekt [13, s. 243]. Katarzyna Walewska, z perspektywy współczesnej psychoanalizy, zaznacza, że obiekt może być rozumiany bardzo szeroko, m.in. jako: „osoba, iluzja osoby, uczucie, poczucie zgodności z ideałami i sumieniem, określona fantazja, idea, miłość własna, własny obraz, ideał ego, własne ciało, to, co nadaje życiu sens itp.” [16, s. 23]. Jest to o tyle istotne, że jedna z ważnych linii rozwojowych psychoanalizy — teoria relacji z obiektem, skupiła się właśnie na obiektach i endopsychicznych relacjach z tymi obiektami, które zawarte są w nieświadomym. Warto dalej również zaznaczyć, że Freud traktował popędy jako granicę pomiędzy tym, co fizyczne, a tym, co psychiczne. Nieświadome, jako rezerwuar treści popędowych, jest zatem niezwykle bliskie ciału. Ogromną pokusą dla Freuda zawsze była też próba anatomicznej lokalizacji poszczególnych części aparatu psychicznego. Próby te jednak ograniczały się do hipotez.

Charakteryzując wyposażenie nieświadomego Freud zaznacza, że cechują je takie właściwości, jakich nie można znaleźć ani w świadomym, ani w bliskim mu przedświadomym. Rdzeń nieświadomego stanowią reprezentacje popędów. Freud pisze: „W systemie tym (Nśw) nie ma żadnej negacji, żadnej wątpliwości, żadnego zróżnicowania stopni pewności. Wszystko to zostaje dopiero wprowadzone przez działanie cenzury pomiędzy Nśw a Pśw [...] W Nśw istnieją jedynie mniej lub bardziej intensywne treści” [9, s. 210]. W nieświadomym wyobrażenia zmieniają swój ładunek energetyczny, pozostają poza czasem, poza rzeczywistością zewnętrzną. Kierowane są przez zasadę przyjemności, dążą do jej spełnienia. Mechanizm wyparcia i instancja cenzury osądzają, w jakim stopniu popędy mogą w danym czasie uzyskać rozładowanie energetyczne i spełnienie. Freud pisze: „Podsumujmy: niesprzeczność, proces pierwotny (zmiennność dążeń), beczasowość oraz zastępowanie rzeczywistości zewnętrznej przez rzeczywistość psychiczną — to cechy, które możemy znaleźć w zjawiskach należących do systemu Nśw” [9, s. 211–212].

Nieświadome zawiera pewne charakterystyczne treści. Treści te są natury seksualnej — odwołują się do poszczególnych faz rozwojowych, a w szczególności do kompleksu Edypa. Nieświadomy materiał ma charakter infantylny, niedojrzały, seksualny, popędowy oraz archaiczny. Jego archaiczność polega z jednej strony na związku z ontogenezą podmiotu, z drugiej strony chodzi tu też o treści filogenetyczne [9, s. 218]. Freud, w miarę ewoluowania jego poglądów, z coraz większym przekonaniem twierdził, że nieświadome zawiera również materiał przynależny prehistorii ludzkiego gatunku (przykładem tego jest, uzasadniająca powszechność kompleksu Edypa, opowieść o powtarzającej się w społeczeństwach pradziejowych rywalizacji pomiędzy mężczyznami o seksualne względy kobiet). W końcu należy powiedzieć, że aparat psychiczny opisany jest tu w kategoriach

trójdzielnej **topografii**, jako układ **dynamicznych** systemów, w których odbywa się ciągła fluktuacja treści i energetycznych obsadzeń (**ekonomiczny** punkt widzenia).

Druga topika

Niezwykle ważnym momentem w ewolucji poglądów Freuda było wprowadzenie strukturalnego modelu aparatu psychicznego. Nie było to odrzucenie poprzednich ustaleń teorii, ale raczej rozwinięcie dotychczasowych poglądów na temat psychicznego życia człowieka. Nowy trójpodział, zwany drugą topiką, wprowadził Freud w tekście z 1923 *Ego i id* [17]. Streszczenie wyrażonych tam poglądów znalazło się w XXXI wykładzie nowego cyklu wstępu do psychoanalizy zatytułowanym „Rozszczepienie osobowości psychicznej” [18]. Również i przy okazji rekonstrukcji tej części teorii Freuda poczynić należy pewne terminologiczne uwagi. Freud opisując poszczególne struktury psychiki używa niemieckich pojęć *das Ich*, *das Überich* i *das Es*. W literaturze zadomowiły się jednak terminy łacińskie: *ego*, *superego* i *id*. Polscy tłumacze nie są zgodni co do tych terminów. Tu użyte zostanie dosłowne tłumaczenie niemieckich pojęć w postaci: *ja*, *nad-ja*, *to*. Zabieg ten zgodny jest z twierdzeniem Bruno Bettelheima, że taka nomenklatura wyraża lepiej freudowskie intuicje. W tekstach cytowanych pozostawiona będzie jednak wersja proponowana przez tłumaczy.

We wstępnej części tekstu *Ego i id* Freud proponuje zachowanie rozwiązań pierwszej topiki: „Nasze pojęcie nieświadomości uzyskaliśmy więc z teorii wyparcia. Treści wyparte są dla nas modelem nieświadomości. Widzimy jednak, że mamy dwojakiego rodzaju nieświadomość — latentną, zdolną do uświadomienia, oraz treści wyparte, z racji swej natury same w sobie bezwzględnie niemożliwe do uświadomienia [...] Zjawiska latentne, które są nieświadome tylko w sensie opisowym, a nie w sensie dynamicznym, nazywamy przedświadomymi; nazwę nieświadome stosujemy tylko do tych procesów nieświadomych w sensie dynamicznym, tak, że mamy teraz trzy terminy: świadomy (św), przedświadomy (pśw) i nieświadomy (nśw), których znaczenia nie mają już charakteru czysto opisowego. Przyjmujemy, że przedświadomość (Pśw) jest o wiele bliższa świadomości (Św) niż nieświadomość (Nśw), a ponieważ Nśw określiliśmy jako mającą charakter psychiczny, przeto z tym większą pewnością zrobimy to w odniesieniu do latentnej Pśw” [17, s. 297–298]. Do pierwszego opisu aparatu psychicznego dodaje nowy. Lepiej zapewne byłoby jednak powiedzieć, że po prostu bardziej precyzyjnie go opisuje. Robi to wprowadzając nowy, dodatkowy trójpodział: *ja*, *nad-ja*, *to*.

Ja związane jest ze świadomością. Rządzi ono sferą motoryczną organizmu, a przez to jest instancją regulującą związek ze światem zewnętrznym. Jest ono również źródłem *wyparcie* ze świadomości oraz *oporu*, który uniemożliwia powrót wypartych treści z powrotem. Sam opór jest jednak nieświadomy. Jest on nieświadomy w sensie dynamicznym, a nie opisowym, ponieważ nie jest możliwy do uświadomienia bez odpowiedniej, analitycznej pracy. Okazuje się zatem, że *ja* nie tylko jest świadome, ale też nieświadome. Wedle Freuda powstało ono w toku rozwoju ze starszej, bardziej archaicznej instancji — z *ono* (*das Es*). Stało się tak pod wpływem oddziaływań bodźców zewnętrznych, ze względu na ochronę przed nimi. Freud w jednej z ostatnich prac, pt. *Zarys psychoanalizy*, napisanej w 1938 r., tak opisał *ja*: „Wskutek wykształconego wcześniej związku między postrzeganiem zmysłowym

a czynnością mięśniową, ego zawiaduje naszymi dowolnymi ruchami. Jego zadaniem jest samozachowanie; wypełnia je ono poznając bodźce zewnętrzne, gromadząc — w pamięci — związane z nimi doświadczenia, unikając — przez ucieczkę — bodźców zbyt silnych, przez dostosowanie wychodząc naprzeciw bodźcom umiarkowanym i wreszcie ucząc się, jak celowo w sposób dla siebie korzystny zmieniać świat zewnętrzny (aktywność); od wewnątrz, wbrew id, opanowując wymogi popędów ego decyduje, czy można je zaspokoić, zaspokojenia ich w świecie zewnętrznym przesuwa do sposobniejszej chwili i okoliczności lub też w ogóle je tłumi. W działaniu swym ego kieruje się względami na istniejące w nim lub też wprowadzające weń napięcia bodźców. Ich wzrost odczuwa się powszechnie jako przykrość, ich zmniejszenie zaś — jako przyjemność [...]. Działanie ego jest wtedy poprawne, kiedy jednocześnie zadowala wymogi id, superego i rzeczywistości, a więc kiedy potrafi wymogi te pogodzić” [19, s. 146–147]. Można zatem powiedzieć, że *ja* jest instancją kontaktującą podmiot ze światem zewnętrznym, jak też ze światem wewnętrznym, nieświadomym: zarówno ze względu na treści popędowe (*to*), jak też ze względu na treści wyparte i introjektowane w czasie ontogenezy (*nad-ja*). Ów kontakt z realnością, tym, co zewnętrzne, jest niejako definicyjny dla *ja*. Jak zostało powiedziane, powstało ono właśnie pod wpływem oddziaływań świata zewnętrznego. To właśnie ta sfera rzeczywistości jest dla *ja* najważniejsza. Rządzi się ono zasadą, którą Freud nazwał *zasadą rzeczywistości*. Innym faktem podkreślającym owo nastawienie jest jego cielesny charakter. Freud pisze: „Ego ma przede wszystkim charakter cielesny, jest ono nie tylko istotą powierzchniową, lecz wręcz projekcją powierzchni ciała” [17, s. 307].

Drugą instancją, która zostanie tu opisana, jest *to*. Wprowadzone pojęcie, jak przyznaje sam Freud, jest wzięte od Georga Groddecka, który sam miał się zapożyczyć pod tym względem u Nietzschego. Ten ostatni używał go na określenie czynnika bezosobowego. Groddeck wyrażał przez nie niezależne od człowieka moce, które nim powodują. Freud zaznacza, że *to* nie jest oddzielone wyraźnie od *ja*. Obie te struktury zlewają się. Jest to konsekwencją wspomnianego już faktu; otóż *ja* powstało w wyniku ewolucji z *to*. Opisywana tu instancja jest *locum* treści wypartych. To tu zostają zepchnięte one ze świadomego. Wskazuje to na dynamiczne związki pomiędzy *ja* a *to*. Wyparte nie jest jednak tu jedynym uposażeniem. Niezwykle ważną część *to* zajmują treści popędowe. Freud w następujących słowach opisuje *to*: „Stanowi ono mroczną, niedostępną część naszej osobowości [...]. »To« uchwytnym w przybliżeniu, porównując je do chaosu, do kotła, w którym kipią bodźce popędowe. Wyobrażamy sobie, że jest ono u swego podłoża otwarte na to, co somatyczne, że absorbuje potrzeby popędowe, które znajdują w jego obrębie swój psychiczny wyraz, nie możemy jednak powiedzieć, w jakim tworzywie się to dokonuje. Popędy dostarczają mu energii, nie jest ono jednak w żaden sposób zorganizowane, nie wykazuje żadnej całościowej woli, znajduje się w nim jedynie tendencja do tego, aby dążeniom popędowym dostarczyć zaspokojenia zgodnie z zasadą rozkoszy” [18, s. 85–86]. Widać zatem, że zasadniczy trzon treści, znajdujących się w *to*, jest tym, co wyparte, i tym, co popędowe. Treści te opisał Freud w pierwszej topografii umysłu jako nieświadome *sensu stricto*. Takimi są też w *to*. Dalej Freud opisuje *das Es* jako strukturę pozbawioną zasad logicznych, tj. jako alogiczną. Nie obowiązuje w niej zasada sprzeczności, stąd też mogą w niej funkcjonować obok siebie treści sprzeczne. Ich pozostawanie w tej części aparatu psychicznego wyłamuje się z ram określeń czasowych i przestrzennych. Opisywane treści

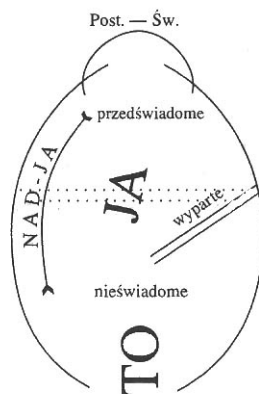
są też amoralne, a istniejące tu obsadzenia energetyczne są bardzo ruchome, co przesądza o możliwości zastąpienia właściwego przedstawienia popędu reprezentacją zastępczą. *To*, jako siedlisko treści popędowych, jest też instancją, w której sadowią się dwie wielkie siły rządzące ludzkim życiem: popęd życia i popęd śmierci. Obecne są tu również treści archaiczne pod względem filogenetycznym. Freud powiada, że *to* jest najstarszą częścią aparatu psychicznego. Dlatego też w nim sytuuje się to, co dziedziczymy w drodze ewolucji, co jest w człowieku *konstytucyjnie stale* [19, s. 146]. Jako struktura o charakterze popędowym, *to* kieruje się *zasadą rozkoszy*. Jego treści oddziałują na *ja*, starając się je opanować. Przed ich zalewem *ja* jest chronione przez mechanizmy obronne i mechanizm oporu (który sam jest często traktowany jako jeden z tych mechanizmów).

Ostatnią instancją drugiej topografii umysłu jest *nad-ja*. Struktura ta, ogólnie mówiąc, mieści w sobie nakazy, zakazy, powinności i wszelkie normy zinternalizowane przez podmiot w trakcie rozwoju. Źródeł *nad-ja* Freud nie szuka w procesie filogenezy, jak w przypadku *ja*, a w następstwie zmian następujących w psychice podczas ontogenezy — jej indywidualnego rozwoju. Freud powiada w tym względzie: „W rezultacie długiego okresu dzieciństwa, podczas którego życie rozwijającego się człowieka zależne jest od rodziców, w jego »ja« wykształca się specjalna instancja, w której wpływ rodziców trwa nadal” [18, s. 147]. Niezwykle ważnym wydarzeniem w rozwoju, które konstytuuje *nad-ja*, jest powstanie kompleksu Edypa. Sytuacja społeczna, która leży u jego podłoża, pozwala na wprowadzenie człowieka w świat dojrzałych relacji międzyludzkich, w tym czasie bowiem decydują się bowiem losy identyfikacji i tożsamości płciowej, tworzenia ważnych wzorców relacji z przedstawicielami poszczególnych płci. W następstwie kompleksu Edypa następuje internalizacja wzorców społecznych i kulturowych. Jak jednakże podkreślał Freud, *nad-ja* jest nie tylko reprezentantem wpływu rodziców, ale też i innych znaczących osób: wychowawców, nauczycieli itp. O ile też jest ono spadkobiercą konfliktów związanych z sytuacją edypalną, jest ono nieświadome. *Nad-ja* okazuje się odpowiedzialne za poczucie winy i jako takie jest związane z tym, co zwyczajowo określa się mianem sumienia. Jest ono też związane z idealnym obrazem *ja* oraz wzorcami i standardami postępowania. W opisie tej struktury psychicznej Freud nie był jednoznaczny. Oprócz pojęcia *nad-ja* (*Überich*), używa też pojęć *ideal ja* (*Idealich*) oraz *ja idealne* (*Ichideal*). Badaniem różnic znaczeniowych tych terminów zajmowali się niektórzy z późniejszych psychoanalityków (np. Herman Nunberg, Daniel Lagache)¹. Warto tu dodać, że również *nad-ja* próbuje wywrzeć wpływ na *ja* narzucając mu swe standardy i nakazy. Niezwykle dobrze widać to oddziaływanie, podług Freuda, w obrazie psychopatologicznym depresji. Zasada, która kieruje działaniem *nad-ja*, jest *zasadą powinności*.

Ostatecznie można relacje pomiędzy poszczególnymi strukturami aparatu psychicznego drugiej topiki przedstawić jak na poniższym rysunku [18, s. 91]. Komentując ten rysunek, Freud napisał: „Widzicie, że »nad-ja« zanurza się w »tym«; jako dziedzic kompleksu Edypa ma ono przecież ściśle z nim związki; znajduje się ono dalej od systemu postrzeżeniowego niż »ja«. »To« utrzymuje kontakt ze światem jedynie za pośrednictwem »ja«, przynajmniej na tym schemacie. Zaiste, trudno dziś stwierdzić, jak dalece ta rycina jest właściwa; w jednym punkcie na pewno nie jest trafna. Przestrzeń zajmowana przez nieświadome »to« powinna być nieporównanie większa niż przestrzeń przysługująca »ja«

¹ Zob. hasła *ideal ja*, *ja idealne*, *nad-ja* w *Słowniku psychoanalizy* [10].

lub przedświadomości. Poprawcie to w myśli” [18]. Pomimo wątpliwości, jakie wyraził sam Freud co do tego rysunku, wydaje się, że obrazuje on w dość dobry sposób opisywany przez niego kształt aparatu psychicznego.



Rys. 1

Na zakończenie tego rozdziału warto zauważyć, że wprowadzając drugą topikę zmodyfikował też Freud ujęcie celu terapii analitycznej. Wcześniej twierdził, że chodzi o czynienie treści nieświadomych świadomymi. Teraz mógł wyrazić się jaśniej: chodzi o wzmocnienie *ja*. Z jednej strony należy dążyć do emancypacji *ja* względem *nad-ja*, z drugiej zaś — zadbać o rozbudowę jego organizacji w takiej mierze, by mogło pomieścić w sobie treści *to*. Freud konkluduje w tym miejscu: „jest to praca kultury, jak na przykład osuszenie Zuydersee” [18, s. 92]. Stwierdzenie to oznacza, że cywilizacja i kultura sprzyjają zmianie i uregulowaniu tego, co naturalne. Odnosi się to zarówno do regulowania środowiska zewnętrznego wobec człowieka, jak i jego rzeczywistości wewnętrznej, np. impulsów popędowych.

Podsumowanie

Wydaje się, że, aby mówić o koncepcji nieświadomego w antropologii Freuda, należy koniecznie wziąć pod uwagę obie topografie umysłu, druga topika rysuje się bowiem jako doprecyzowanie pierwszego podziału — komplikuje ona stosunki endopsychiczne, ale nie deprecjonuje znaczenia pierwszego ujęcia. Trójpodział *to — ja — nad-ja* powoduje, że Freud używa często pojęcia *nieświadomy* w sensie charakterystyki treści przynależnych odpowiednim częściom aparatu psychicznego. Nieświadomy, *unbewusst*, oznacza więc pewną cechę materiału znajdującego się w psychice. Pojęcie nieświadome, *das Unbewusste*, związane jest bardziej z topicznym rozumieniem. Sugeruje ono pewną część aparatu psychicznego. Proponowany przez Freuda opis związków pomiędzy topografiami umysłu wskazuje jednak nakładanie się tych dwóch podziałów. Niezwykle sugestywnie przedstawia to, zamieszczony wcześniej, rysunek tych zależności.

Treści nieświadome w sposób istotny różnią się od danych systemu postrzegania–świadomości oraz tych wszystkich treści, które mają cechę bycia świadomymi. Koncepcja

nieświadomego i zjawisk, które są z nim związane, dała możliwość zrozumienia tego, co wydawało się w człowieku irracjonalne. Jest zatem psychoanaliza, jako praktyka, procesem tłumaczenia niezrozumiałego i nieznanego. Jako teoria jest ona ujęciem irracjonalnego aspektu człowieka w pojęciowe, intersubiektywnie komunikowalne ramy.

Piśmiennictwo:

1. Rosińska Z, red. Freud. Warszawa: Wiedza Powszechna; 2002.
2. Drwięga M. Człowiek utajonych pasji. Szkice o psychoanalizie. Kraków: Księgarnia Akademicka; 2006.
3. Freud Z. Wstęp do psychoanalizy. Warszawa: PWN; 1984.
4. Freud Z. Przypadek wyleczenia hipnozą razem z uwagami o powstaniu symptomów historycznych przez „opór”. W: Kästner I, Schröder Ch, red. Zygmunt Freud. Badacz umysłu. Neurolog. Psychiatra. Teksty wybrane. Wrocław: Wydawnictwo Arboretum; 1997, s. 159–169.
5. Breuer J, Freud Z. O psychicznym mechanizmie objawu historycznego. Doniesienia wstępne. Przegl. Psychol. 1986; XXIX, 3: 630–643.
6. Dryjski A. Rozbiór i krytyka głównych założeń psychoanalizy. Kwart. Filozof. 1929; VII: s. 419–465.
7. Freud Z. O psychoanalizie. Poznań: Oficyna Wydawnicza Book Service; 1992.
8. Freud Z. Objasnienie marzeń sennych. Warszawa: Wydawnictwo KR; 1996.
9. Freud Z. Nieświadomość. W: Rosińska Z, red. Freud. Warszawa: Wiedza Powszechna; 2002, s. 193–225.
10. Laplanche J, Pontalis J-B. Słownik psychoanalizy. Warszawa: Wyd. WSiP; 1996.
11. Freud Z. Poza zasadą przyjemności. Warszawa: PWN; 1975.
12. Flader D. Psychoanaliza z perspektywy działania i języka. Warszawa: Oficyna Naukowa; 2002.
13. Freud Z. Popędy i ich losy. W: Rosińska Z, red. Freud. Warszawa: Wiedza Powszechna; 2002, s. 239–258.
14. Freud Z. Psychopatologia życia codziennego. Marzenia senne. Warszawa: PWN; 2003.
15. Freud Z. Wyparcie. W: Rosińska Z, red. Freud. Warszawa: Wiedza Powszechna; 2002, s. 259–269.
16. Walewska K. Wstęp. W: Pawlik J., Walewska K, red. Depresja. Ujęcie psychoanalityczne. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 1992, s. 1–25.
17. Freud Z. Ego i id. W: Rosińska Z, red. Freud. Warszawa: Wiedza Powszechna; 2002, s. 295–334.
18. Freud Z. Wykłady ze wstępu do psychoanalizy. Nowy cykl. Warszawa: Wydawnictwo KR; 1995.
19. Freud Z. Zarys psychoanalizy. W: Poza zasadą przyjemności. Warszawa: PWN; 1975, s. 145–222.

Adres: Ośrodek Poradnictwa i Terapii Rodzin
31-135 Kraków, ul. Basztowa 3

PSYCHIATRIA POLSKA

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA PSYCHIATRYCZNEGO
ZAŁOŻONY W 1923 R. PRZEZ RAFAŁA RADZIWIŁŁOWICZA
POD NAZWĄ „ROCZNIK PSYCHIATRYCZNY”

ROK 2009 MAJ–CZERWIEC XLIII NR 3

Indeksowane w: Medline/Index Medicus, EMBASE/Excerpta Medica,
Science Citation Index Expanded (SciSearch) i Journal Citation Reports/Science Edition,
PsycINFO I.C. (6,92 pkt), 6 pkt MNiSW

SPIS TREŚCI

Dehydroepiandrosteron (DHEA) w mechanizmach stresu i depresji

Maria Załuska, Bertrand Janota 263

Neuropsychologiczne aspekty zespołu maniakalnego w przebiegu choroby afektywnej dwubiegunowej

Anna Lewandowska, Janusz Rybakowski 275

Kwestionariusz Zaburzeń Nastroju – charakterystyka i zastosowanie

Marcin Siwek, Dominika Dudek, Janusz Rybakowski, Dorota Łojko,
Tomasz Pawłowski, Andrzej Kiejna 287

Lekarze i pacjenci wobec choroby afektywnej dwubiegunowej – czy myślimy podobnie?

Grzegorz Mączka, Marcin Siwek, Michał Skalski, Dominika Dudek 301

Rehabilitacja psychiatryczna w Polsce.

Przegląd piśmiennictwa polskiego 1990–2007

Magdalena Ciałkowska, Tomasz Adamowski, Andrzej Kiejna 313

Praca psychologa w Klinice Ostrych Zatruc

Agnieszka M. Marczyńska-Wdówik 323

Ocena mózgowego przepływu krwi u pacjentów z zaburzeniami odżywiania się, nerwicowymi i depresyjnymi

Anna Banaś, Piotr Lass, Bogna Brockhuis 329

Organizacja wspomnień emocjonalnych w pamięci autobiograficznej

Aleksandra Fijałkowska, Wojciech Gruszczyński 341

Wielobrazowe zaburzenia psychiczne w przebiegu neuroboreliozy – opis przypadku

Bogusław Helon, Tomasz Wojciech Tłuczek, Alina Buczyjan,
Anna Adamczyk-Helon, Małgorzata Wojnarowicz, Roman Mięka,
Piotr Ciciński, Jolanta Bojarska 353